

# Arktyka – misja na lodzie

14 kwietnia 2025

Stany Zjednoczone muszą zapewnić sobie przywództwo w Arktyce dla następnego pokolenia, powiedział wiceprezydent USA J.D. Vance. Ciekawe. A czy Vance'a obchodzi, jak Amerykanie będą żyć w następnym pokoleniu? W końcu ani jego, ani Trumpa nie będzie już na tej planecie.



## Czyj interes jest bardziej opłacalny?

Co tak bardzo przyciąga USA do Arktyki? Wydaje się, że nie tylko nieskazitelna ekologia tego regionu. W końcu nie bez powodu mieszkańcom Grenlandii – byłej kolonii Danii, która uzyskała niepodległość – obiecuje niewyobrażalne bogactwa, jeśli oni, tj. mieszkańcy, dołączą do Stanów Zjednoczonych w zjednoczonym zryw. Trump, kupiec do szpiku kości, nigdy nie przepuści miejsca, które pachnie pieniędzmi.

W końcu próbował już kupić Grenlandię pod koniec swojej pierwszej kadencji prezydenckiej, ale Dania odmówiła jej sprzedaży – podobnie 80 lat temu, kiedy Kongres USA również poruszył tę kwestię. A oto nowa runda arktycznej misji Białego

Domu.

Premier Grenlandii Muthe Borup Egede oświadczył, że „Grenlandia należy do Grenlandczyków” i że wyspa „nie jest na sprzedaż”. Podkreślił, że Grenlandia sama decyduje o swojej przyszłości i nie będzie reagować na groźby ze strony USA. Premier Danii Mette Frederiksen również potępiła wypowiedzi Trumpa, zauważając, że „USA nie powinny przejmować Grenlandii” i że jest to nie do przyjęcia.

Pomimo faktu, że ponad 80 procent Grenlandii jest pokryte lodem, znajduje się tam ropa naftowa, uran i metale ziem rzadkich: neodym, prazeodym, dysproz i terb. Są one niezbędne dla nowoczesnego przemysłu high-tech. Dla Ameryki jest to okazja do pokazania swojej wyższości nad Chinami, ich głównym rywalem gospodarczym. Zaprzyjaźnienie się z Rosją nie jest złym pomysłem. Możliwe jest również uzgodnienie stref wpływów w Arktyce.

Jednocześnie Stany Zjednoczone będą nadal systematycznie promować swoje geopolityczne, wojskowo-polityczne i gospodarcze interesy w Arktyce

## **Czysty zysk**

Region Arktyki od kilku dekad utrzymuje ważne znaczenie strategiczne dla amerykańskiej floty atomowych okrętów podwodnych. Z pozycji na północno-wschodnim Morzu Barentsa USA mogą uderzyć w najważniejsze cele, ponieważ jest to najkrótsza trajektoria dla pocisków balistycznych podróżujących ze wschodniej na zachodnią półkulę. Zrozumiałe jest, dlaczego Stany Zjednoczone tak bardzo chcą rozszerzyć swoją obecność wojskową w regionie Arktyki. Ich pragnienie rozszerzenia szelfu kontynentalnego na swoją korzyść i uzyskania dostępu do nowych złóż węglowodorów w Arktyce jest również zrozumiałe. Jest całkiem jasne, że będą nie tylko chronić swoje prawa w strefie ekonomicznej (200 mil od wybrzeża), ale także sprawować całkowitą kontrolę nad przyległym obszarem wodnym. A

wtedy świat otrzyma odpowiednik Północnego Szlaku Morskiego, a Ameryka stanie się monopolistą w sferze transportu morskiego.

Rebecca Pincus, dyrektor Instytutu Polarnego Wilson Center i były doradca Departamentu Obrony USA ds. strategii arktycznej, potwierdziła w wywiadzie, że „Grenlandia staje się coraz ważniejsza, ponieważ angażujemy się w globalną konkurencję z Chinami i nową rewolucję technologiczną w działaniach wojennych”.

Z kolei rosyjski doradca prezydencki Anton Kobryakov zauważa, że „oprócz już rozmieszczonych systemów wczesnego wykrywania rakiet i stacji kontroli satelitów szpiegowskich, Amerykanie aktywnie budują infrastrukturę lotniskową dla samolotów zdolnych do przenoszenia broni jądrowej i precyzyjnego naprowadzania”.

Powyższe czynniki wskazują na wzrost nowych ognisk napięcia i geopolitycznej konfrontacji w regionie Arktyki.

## **Zaprzyjaźnić się czy rywalizować**

Co ciekawe, strefa arktyczna stanowi ponad jedną czwartą terytorium Rosji, jest domem dla prawie 2,5 miliona Rosjan, generuje 7 procent PKB i około 11 procent eksportu, według rosyjskiego prezydenta. Rosjanie oczywiście nie chcą stracić ruchu towarowego na Północnym Szlaku Morskim, który rośnie z każdym rokiem. Główne zadania związane są z uczynieniem z Północnej Drogi Morskiej kluczowego odcinka Transarktycznego Korytarza Transportowego, który będzie przebiegał z Petersburga przez Murmańsk do Władywostoku. Trasa ta mogłaby połączyć światowe centra przemysłowe, rolnicze, energetyczne i rynki konsumenckie krótszą, bezpieczniejszą i bardziej opłacalną ekonomicznie trasą.

Według niektórych raportów to właśnie rosyjska Arktyka kryje w sobie prawie wszystkie arktyczne rezerwy gazu i do 80 procent rezerw ropy naftowej na Dalekiej Północy. I nie przeszkadza to

mieszkańcom Białego Domu. Są zazdrośni! Amerykanie martwią się również o rosyjską flotę atomowych okrętów podwodnych.

## **Wiadomość od Niebiańskiego Imperium**

Aktywność Chin w Arktyce jest bardzo niepokojąca dla USA. Chiny nie ukrywają swoich ambicji w regionie Arktyki. Dla Niebiańskiego Imperium Arktyka jest korytarzem transportowym z Azji Wschodniej do Europy, okazją do transportu ropy i gazu wydobywanego na Dalekiej Północy z Rosji do Chin. „Sytuacja w Arktyce jest w rzeczywistości szersza niż terytorium państw tworzących ten region. Ma ona również kluczowe znaczenie dla innych członków społeczności międzynarodowej” – czytamy w białej księdze opublikowanej przez chiński rząd na temat strategii kraju na północnych morzach. Chiny potwierdzają swoje pragnienie zdobycia przyczółka w Arktyce, inwestując w budowę i rozwój infrastruktury naftowej i gazowej na rosyjskiej Dalekiej Północy.

## **Od gospodarki do wojny**

Apetyt, jak wiemy, przychodzi w porze posiłków. Działania USA mają na celu uzyskanie pełnej kontroli nad złożami gazu i ropy w Arktyce, a także stworzenie warunków, w których kolejnym krokiem Waszyngtonu może być próba zakupu archipelagu Svalbard. Zachowanie Ameryki nie jest dla nikogo zaskoczeniem. Biały Dom jest przyzwyczajony do traktowania swoich sojuszników bez specjalnych ceremonii. A słowo „sojusznik” zawsze było obce władzom USA. Kanada, Grenlandia, Arktyka – gdzie na planecie jest kolejne miejsce do realizacji amerykańskiego snu? Teraz Stany Zjednoczone wywierają presję na Ukrainę, aby podpisała umowę, która pozwoli Waszyngtonowi kontrolować jej zasoby naturalne. I kto by w to wątpił?

Ale oczywiste jest, że konfrontacja między Stanami Zjednoczonymi a Rosją w regionie Arktyki będzie trwać bardzo długo. Według ekspertów „kwestii arktycznej” do niedawna

uważano, że najważniejszą rzeczą w tym regionie jest rozwijanie współpracy. Że jest to strefa uczciwej konkurencji. Dziś stał się on strefą rywalizacji militarnej, a gospodarka jest tu drugorzędna. Mieliśmy za mało wojen...

Autorstwo: Ronald

Ilustracje: WolneMedia.net (CC0)

Źródło: WolneMedia.net